

# Śladami Mistrza cz.1

## Wprowadzenie

*Jaki jest Boży cel odnośnie mojego życia? Dlaczego On mnie powołał? Co mogę uczynić z tym powołaniem w moim codziennym życiu? Czy może się okazać, że pomyliłem drogi, że Bóg w stosunku do mnie miał inny cel i inne zamiary!*

Czy też myślałeś już kiedyś o tym?

Bóg w swoim Słowie wyraźnie pokazuje, jakie są Jego zamierzenia w stosunku do nas. W Liście do Rzymian 8,29 Paweł pisze: „Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna Jego...”. Widzimy więc wyraźnie, że Bóg chce nas przemienić w obraz swojego Syna. Jakże wzniosły i cudowny cel!

W praktyce oznacza to, że z dnia na dzień powinniśmy coraz bardziej upodobniać się do Pana Jezusa – zarówno w myśleniu, jak i postępowaniu. Ostateczny cel zostanie przez nas osiągnięty wtedy, kiedy znajdziemy się w niebie; „...będziemy do Niego podobni, gdyż ujrzymy Go takim, jakim jest” (1. Jana 3,2)!

Będąc na ziemi, jesteśmy uczniami Pana Jezusa w Bożej szkole. Uczymy się od naszego Mistrza i jesteśmy przez Niego każdego dnia kształtowani. Wyobraźmy sobie, że odwiedzamy producenta mebli w jego warsztacie. Widzimy nieoheblowane deski, krzesła bez siedzisk, stoły, które nie mają wszystkich czterech nóg, itp. Kiedy na to wszystko patrzymy, widzimy niekompletne i do niczego nie nadające się elementy.

Gdyby ten człowiek mógł odczytać nasze myśli, odpowiedziałby: „Te przedmioty nie są jeszcze gotowe. Ja dalej nad nimi pracuję. Pokażę plany, według których mają one być wykonane”. Następnie pokazuje plany, na których widać odpowiednio połączone z sobą elementy, którym niczego nie brakuje, i mówi wskazując na niekompletne przedmioty: „Gdy te przedmioty będą gotowe, będą wyglądać tak samo, jak te na planach”.

Podobnie jest z procesem, który zachodzi w nas, procesem przemiany w obraz Jezusa Chrystusa. W tym momencie być może nie jest jeszcze u nas wszystko tak jak być powinno. Jednak Bóg chce coraz bardziej kształtować w nas swojego Syna. On jest perfekcyjnym wzorcem, do którego staniemy się całkowicie podobni, gdy proces nauczania i Boża praca zostaną w nas zakończone.

W tym momencie powstaje skądinąd naturalne pytanie, a mianowicie: w jaki sposób proces ten może się rozpocząć już dzisiaj? Jakie środki dał nam Bóg, abyśmy żyli tak jak Chrystus i co możemy uczynić, aby Boże zamierzenia w stosunku do nas już teraz stały się rzeczywistością w naszym życiu?

Bóg wyposażył nas we wszystko, czego potrzebujemy! Jednym z największych darów otrzymanych dzięki nawróceniu jest życie wieczne. Dlaczego? Bo życie to nie jest tylko życiem, które się nigdy nie kończy, ale zawiera ono coś więcej. Jest to życie zupełnie innego rodzaju, innej kategorii – życie w obfitości (Jana 10,10). Przez życie wieczne posiadliśmy potężne możliwości: mamy społeczność z Bogiem, naszym Ojcem i Bogiem Synem, naszym Panem (Jana 17,3). Dla wierzących Starego Testamentu było to nie do pomyślenia!

Jednak darowane nam życie wieczne jest o wiele bardziej wartościowe: jest ono życiem samego Chrystusa, to znaczy, że jest ono życiem, które On objawił, żyjąc na tej ziemi: to Jego postępowanie i usposobienie (1. Jana 1,2). Biblia mówi nam, że z jednej strony Chrystus jest życiem wiecznym, a z drugiej strony, że jest On naszym życiem (1. Jana 5,20; Kol. 3,4).

Z tego wypływa bardzo ważny wniosek: Bóg dał nam życie, które przeżył Jezus, będąc na tej ziemi! Zatem mając życie wieczne, posiadamy zdolność, aby żyć według zasad moralnych naszego Mistrza! Brzmi to może abstrakcyjnie, ma jednak praktyczne konsekwencje – jest fundamentalnie ważne w procesie naśladowania i żywego uczniostwa!

Lecz to jeszcze nie wszystko. Bóg nie tylko podarował nam życie swojego Syna, On dał również nam Ducha Świętego. Dlaczego jest to tak ważne w kontekście tego, o czym mówimy? Ponieważ Duch Święty daje nam siłę, aby to nowe życie praktycznie urzeczywistniać. Jeżeli Boży Duch w nas działa, wtedy objawia się w naszym postępowaniu owoc Ducha – i właśnie to miało miejsce cały czas w życiu Pana Jezusa.

Przez te dwa niepospolite, ważne podarunki – wiecznego życia i Ducha Świętego – mamy teraz możliwość, aby każdego dnia żyć moralnie tak, jak żył Chrystus, jak o tym pisze Jan: „...tak postępować, jak On postępował” (1. Jana 2,6). Do tego wzywa każdego chrześcijanina Słowo Boże. Piotr mówi: „...abyście wstępowali w Jego ślady” (1. Piotra 2,21). Paweł formułuje to w następujący sposób: „Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie” (Fil. 2,5). Taki był cel służby apostoła względem wierzących.

Dlatego do Galacjan napisał: „Dzieci, znowu w boleści was rodzę, dopóki Chrystus nie będzie ukształtowany w was” (Gal. 4,19). O to właśnie chodzi w naszym życiu.

Od momentu swojego nawrócenia Paweł miał w swym sercu wielkie pragnienie: by Chrystus mógł być przez niego uwielbiony i by mógł wzrastać w jego życiu. Nie chodziło mu tak bardzo o słowa, które głosił. On pragnął, aby życie jego Mistrza objawiało się w jego myśleniu i postępowaniu (2. Kor. 4,10-11). To może się stać jedynie wtedy, jeżeli nasze stare życie odgradzimy grubą kreską i powiemy: nie żyję już ja, ale żyje we mnie Chrystus (Gal. 2,20).

To prowokuje nas do zadania kolejnego pytania: Co powinniśmy konkretnie czynić, aby stać się bardziej podobnymi do Chrystusa? Albo mówiąc inaczej, jak powinniśmy zainicjować ten proces przemiany, by życie Jezusa było w nas bardziej widoczne? Klucz do odpowiedzi na to pytanie znajdziemy w 2. Kor. 3,18, gdzie Paweł pisze: „My wszyscy tedy, z odsłoniętym obliczem, oglądając jak w zwierciadle chwałę Pana, zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę, jak to sprawia Pan, który jest Duchem”.

Jeżeli mamy przed oczami Syna Bożego – gdy był tu na ziemi albo teraz, gdzie jest po prawicy Bożej - wtedy Duch Święty czyni w nas coś, czego z własnej siły nie moglibyśmy nigdy uczynić. On przemienia nas w obraz naszego Pana i Mistrza. To właśnie Duch Święty sprawia, że mając Chrystusa przed oczyma, stajemy się bardziej do Niego podobni. Dlatego dla każdego ucznia Jezusa jest niezmiernie istotne, by jak najwięcej zajmować się swoim Mistrzem i poznawać Jego życie opisane w Ewangeliach.

Dokładnie o to chodzi. Chciejmy mieć Jego przed oczami: o Nim rozmyślać, Jego oglądać, a przy tym analizować i przeżywać to, co On przeżył na tej ziemi, biorąc przykład dla siebie.

Jeżeli będziemy to czynić z głębokim pragnieniem oglądania Jego chwały, to możemy się

zdziwić, jak wieloraka jest moralna piękność naszego Pana Jezusa Chrystusa. Powiemy wtedy razem ze Spurgeonem:

„Jak majestatyczny On jest, a przy tym taki pokorny. Jego mowa jest tak uroczysta, a jednak bardzo łagodna. Nie jest stronniczy w osądzie, a jednak wyrozumiały. Bardzo gorliwy, a przy tym pełen cierpliwości. Ostry w podejściu, by pokazać zło, a jednak nieskory do karania za grzech. Był mądrym mentorem, a zarazem cichym i współczującym przyjacielem”.

Ważne jest, abyśmy ciągle uświadamiali sobie jedną rzecz. Jeżeli będziemy oglądać Jezusa w Jego łagodności, pokorze, świętości, miłosierdziu, sprawiedliwości, łasce, cierpliwości, samoopanowaniu i cierpliwości, to będziemy mogli powiedzieć: To jest moje życie; wraz z darem życia wiecznego Bóg podarował mi zdolność okazywania w moim własnym życiu dokładnie tych samych cech! Posiadam teraz życie Jezusa. On teraz jest we mnie, abym w praktyczny sposób mógł wszystko to urzeczywistniać, bym, jak napisał to apostoł Paweł, zachował słowa żywota ku chlubie mojej na dzień Chrystusowy! (Fil. 2,16).

### **Uczyć się od Mistrza**

Każdy uczeń Jezusa ciągle się uczy. Każdego dnia uczy się od swojego Mistrza, by stawać się Jemu podobnym. Dokładnie tego żądał Pan od swoich uczniów, mówiąc: „Weźcie na siebie moje jarzmo i ucicie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” (Mat. 11,29).

Uczniowie każdego dnia mieli żywą lekcję poglądową, towarzysząc swojemu Panu i Mistrzowi w Jego oficjalnej służbie. A my? My mamy dzisiaj cztery Ewangelie, które kreślą przed nami cudowny obraz Jego życia, umożliwiając nam uczenie się od Niego.

Kiedy czytamy Ewangelie to widzimy, jak wysoko Pan ustawił nam poprzeczkę. Co mam na myśli? Syn Boży jest z wielu względów miarą dla naszego życia. A więc powinniśmy:

Jedni drugich miłować, tak jak On nas umiłował (Jana 13,34).

Jedni drugim przebaczać, tak jak On nam przebaczył (Kol. 3,13).

Jedni drugich przyjmować, tak jak On nas przyjął (Rzym. 15,7).

Być tak samo posłuszni, jak On był posłuszny (1. Piotra 1,2).

I wiele innych...

Kiedy żona misjonarza Adonirama Jutsona powiedziała mu, że w którejś z gazet porównano go do jednego z apostołów, odpowiedział: „Ja nie chcę być takim jak Paweł (...) albo jak inny człowiek. Ja chcę być takim, jakim był Chrystus (...). Tylko Jego chciałbym naśladować; mówić to, czego On nauczał, być napojony Jego Duchem, a swoje stopy stawiać w Jego ślady (...). Och, jakże chciałbym być takim jak Chrystus!”

Chrystus zostawił nam przykład, abyśmy wstępowali w Jego ślady (1. Piotra 2,21).

Naśladowanie nie jest wyznaniem wiary, ale konkretnym urzeczywistnieniem życia Pana.

Chodzi tu przede wszystkim o nastawienie serca, usposobienie i motyw działania.

Powinniśmy służyć Synowi Bożemu nie poprzez jakąś szczególną aktywność, ale w sposób, jaki uwidaczniał On w czasie swojego życia na ziemi. Dlatego mówi do nas: „Jeśli kto chce mi służyć, niech idzie za mną” (Jana 12,26).

Jeżeli tak będziemy postępować i dążyć do tego, aby uczyć się od Niego i żyć tak jak On, to znajdziemy pokój dla naszych dusz. Wtedy będziemy żyć stosownie do naszego powołania – i to da nam prawdziwe spełnienie i głębokie zadowolenie!

Spurgeon kiedyś słusznie powiedział: „Jeśli kiedyś zostaniecie uzdolnieni przez moc Ducha Bożego, aby wstępować w Jego ślady i iść Jego drogami, będziecie najszczęśliwymi ludźmi na ziemi, a inni rozpoznają w was Syna Bożego. Ze względu na was to mówię, moi bracia, bądźcie tak jak Chrystus”.

„Przed wielu laty do pewnej chińskiej wioski przyszedł misjonarz, aby opowiadać jej mieszkańcom o Panu Jezusie. Wtedy ktoś mu powiedział: Tego Jezusa, o którym ty mówisz - znam osobiście, ponieważ on tu mieszka. Chodź, pokażę ci go. I zaprowadził kaznodzieję do pewnego starszego człowieka, który w młodości przyjął ewangelię i od tego czasu żył tak, jak Chrystus. On był listem Chrystusowym – znanym i czytany przez wszystkich”. (z kalendarza Näher zu Dir - Beröa Verlag).

**Albowiem dałem wam przykład, byście i wy czynili, jak Ja wam uczyniłem (Jana 13,15).**

**Naśladowanie Chrystusa nie jest żadną opcją, lecz przykazaniem. Jeżeli jesteśmy posłuszni temu przykazaniu, to jest to bardzo przekonujący dowód prawdziwego uczniostwa** (William Nicholson).

**Napisz poniżej, jaki cel ma Bóg odnośnie twojego życia i co możesz uczynić, aby jeszcze bardziej zbliżyć się do Niego. Jakie wiersze z Biblii kierują twoją szczególną uwagę na**

**Chrystusa jako przykład do naśladowania? Czym jest dla ciebie naśladowanie Pana Jezusa i jak bycie Jego uczniem prowadzi do spełnienia twojego życia?**